

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13,8)

Okólnik

kwiecień 2017

Wydanie jubileuszowe 55 lat działania z polecenia Bożego

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkich braci i siostry na całym świecie w drogim imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Słowem z Obj. 1, 1:

„Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce; to też wyjawiał On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego słudze swemu Janowi”.

Apostoł Jan był takim sługą, któremu została objawiona prorocza część planu zbawienia. Apostoł Paweł był takim sługą, któremu zostało objawione wszystko, co będzie dziać się podczas czasu łaski aż do powtórnego przyjścia Chrystusa.

Paweł mógł napisać: *„Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, **zleciwszy mi tę służbę**”* (1. Tym. 1, 12). **To samo mogę powiedzieć ja.** Także to pozostanie prawdą: *„A Bóg ustanowił w kościele¹ najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów, potem dary uzdrawiania...”* (1. Kor. 12, 28).

Zgodnie ze Swoim planem zbawienia Bóg Pan sam ustanowił służby w Swoim zborze. W naszym czasie szczególna służba Williama Branham miała historyczno-zbawienne znaczenie dla zboru na całym świecie, a służba, dzięki której ostatnie poselstwo poprzedza drugie przyjście Chrystusa, ma takie same znaczenie.

¹ Niemiecka Biblia nigdy nie posługuje się zwrotem *kościół*, zawsze *zbor* – przyp. tłum.

PAN powiedział do Jeremiasza: „*Nie mów: Jestem jeszcze młody!* (Ja w chwili powołania miałem 29 lat). ***Bo do kogokolwiek cię poślę, pójdiesz i będziesz mówił wszystko, co ci rozkażę.*** (...) *Dobrze widziałeś, gdyż czuwam nad moim słowem, aby je wypełnić. (...) I będą cię zwalczać, lecz cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować - mówi Pan*” (Jer. 1, 7+12+19).

Arcykapłanowi Jozuemu powiedziano: „*Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli będziesz chodził moimi drogami i będziesz **pilnował** **mojego porządku**, będziesz zawiadywał moim domem oraz strzegł moich dziedzińców, dam ci dostęp do tych, którzy tu stoją*” (Zach. 3, 7).

Zaprawdę, Bóg obwieścił Swoim prorokom i apostołom, co postanowił od wieczności dla tych Swoich – a w tym czasie ostatecznym również nam. Słowo i Boży plan nigdy przedtem nie zostały objawione w tak obszerny i jasny sposób jak w naszym czasie.

W różnych okólnikach donosiłem o wielu latach i wspominałem szczególnie przeżycia będące bezpośrednio połączone ze służbą, którą zlecił mi sam Pan 2 kwietnia 1962.

Ponieważ bracia usługujący poprosili mnie o to, przytoczę jeszcze raz pokrótce moje osobiste dane. Jak wszyscy wiecie, urodziłem się w grudniu 1933 w obwodzie gdańskim, dawniej Prusy Zachodnie. Po ucieczce przed frontem wojennym w styczniu 1945 z rodzicami i rodzeństwem mieszkaliśmy od marca 1945 na północy Niemiec. Od roku 1947 jeździłem na ewangelizacje i międzynarodowe konferencje chrześcijańskie, przede wszystkim w Hamburgu. W roku 1948 dożyłem nawrócenia i chrztu wiary, w roku 1949 chrztu Duchem Świętym i poświęciłem życie mojemu Panu i Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi.

Wielokrotnie uczestniczyłem w konferencjach zboru zielonoświątkowego Elim na ulicy Bachstraße oraz w konferencjach wolnego zboru zielonoświątkowego na ulicy Eimsbütteler Straße w Hamburgu. W latach powojennych Duch Święty działał szczególnie wśród uchodźców i wypędzonych; miały miejsce chrzty Duchem, tak że podczas modlitwy nawet cały zбір w harmonii uwielbiał Boga w językach.

W roku 1949 na konferencji zielonoświątkowej usłyszałem od amerykańskiego ewangelisty Hala Hermana, który w 1945 roku jako reporter wojskowy filmował ruiny Hiroshimy po zrzuconiu bomby atomowej, po

raz pierwszy o Williamie Branhamie. Także Albert Goetz donosił potem w swoim czasopiśmie *Więcej światła* o nim i o nadzwyczajnych rzeczach, które działały się w jego służbie. Opublikował niemieckie tłumaczenie książki Gordona Lindsay'a *William Branham, mąż przez Boga posłany*.

Od stycznia 1952 mieszkalem w Krefeld. Był tu mały wolny zbor zielonoświątkowy, w którym i mnie wołano do głoszenia. Dzięki temu, co wyczytałem w książce *William Branham, mąż przez Boga posłany*, powstało we mnie pragnienie, by osobiście usłyszeć tego męża Bożego.

W sierpniu 1955 dożyłem błogosławionych zgromadzeń brata Branhama w Karlsruhe. Jego prostota i pokora wywarły na mnie wielkie wrażenie. W zgromadzeniach widzieliśmy dar uzdrawiania w połączeniu z darem proroctwa zobaczenia w wizji tego, co Bóg objawił z życia chorej osoby stojącej w kolejce modlitewnej. Osobiście zobaczyliśmy taką samą służbę, jaką opisano w ewangeliach, gdy mowa o naszym Panu. W istocie na naszych oczach ślepi odzyskiwali wzrok, sparaliżowani i ciężko chorzy byli uzdrawiani. Była głoszona pełna Ewangelia Jezusa Chrystusa, a Bóg potwierdził to znakami (Mar. 16, 20). Od pierwszego dnia byłem przekonany, że nikt nie może dokonywać takich rzeczy, które tu się działały, jeśli Bóg nie jest z nim i nie czyni je sam. To, czego dożyłem w sierpniu 1955 w Karlsruhe jako naoczny świadek, to były zgromadzenia jak w Biblii, dni jak w czasie apostołów.

Wiedziałem, jak różnie naucza się w zborach, wierzy i chrzci. Dlatego chciałem dowiedzieć się, czemu wierzy i czego uczy ten mąż Boży, bo Bóg potwierdzał przecież Słowo na miejscu na oczach tysięcy ludzi. Z tym pragnieniem w dniach 6-15 czerwca 1958 wziąłem udział w wielkiej konferencji *Voice of Healing* w Dallas, Teksas, USA, którą zwołał Gordon Lindsay. Podczas zgromadzeń przedpołudniowych i popołudniowych przemawiali znani na całym świecie ewangeliscy, ale w zgromadzeniach wieczornych to brat Branham był głównym mówcą. W ten sposób miałem możliwość porównania i wystarczyły mi już pierwsze trzy dni, by uzyskać pewność: To boskie upoważnienie jego służby odróżniało brata Branhama od całej reszty ewangelistów.

Przed zgromadzeniem wieczornym 12 czerwca 1958 w Dallas chciałem z nim porozmawiać i powiedziałem do niego: „Bracie Branham, widzę różnicę między tobą a resztą ewangelistów. Chciałbym wiedzieć, czemu wierzysz i czego uczysz”. Jego odpowiedź brzmiała: „mam poselstwo,

które muszę przynieść. Idź potem do Leo Merciera, on nagrywa kazania na taśmy. Poproś go, by dał ci kilka...”. Na koniec tej rozmowy powiedział: „Bracie Frank, powrócisz z tym poselstwem do Niemiec”. W tym czasie mieszkałem od 2 1/2 roku w Kanadzie. O jakimś »poselstwie« usłyszałem wtedy po raz pierwszy. Na zakończenie rozmowy objęliśmy się. Następnego dnia poszedłem do brata Merciera, a on dał mi pięć kazań na taśmach. Zostawiłem swój adres i odtąd przysyłano mi każde kazanie, które wygłosił brat Branham.

Nowy odcinek

Krótko potem wróciłem do Niemiec. Tutaj brałem udział w głoszeniu jak przed moją emigracją w roku 1956. W październiku 1959 do Krefeld przyjechał odpowiedzialny przewodniczący wolnych zborów zielonoświątkowych i w zgromadzeniu ostrzegał publicznie przed Williamem Branhamem i jego nauką. Dla mnie i kilku braci i siostr, w sumie 14 osób, nadszedł czas, by opuścić zbór. Zbieraliśmy się w małym kręgu domowym, gdzie w grudniu 1959 po raz pierwszy przetłumaczyłem kazanie brata Branhama. PAN darował łaski, tak że wkrótce musieliśmy wynająć salę, która mieściła 70 osób. Niedługo potem wynajęliśmy salę ze 120 miejscami siedzącymi. Potem wynajęliśmy salę mieszczącą 240 osób, ponieważ dochodziło coraz więcej braci i siostr z innych miast. W kwietniu 1974 mogliśmy poświęcić nasz własny Dom Boży z 750 miejscami. Kazania brata Branhama, które mi regularnie przysyłano, tłumaczyliśmy przez wszystkie te lata w naszych zgromadzeniach prosto z taśmy. W ten sposób jako zbór dożywalіśmy harmonijnego duchowego wzrostu.

Moje przeżycia w zgromadzeniach brata Branhama, czy to w roku 1955, 1958, czy 1962, i osobiste spotkania z nim są wam wszystkim znane. 21 listów od brata Branhama napisanych między 11 listopada 1958 a 30 września 1965 świadczy o moim osobistym związku z mężem Bożym.

To był ten dzień, który Pan ustanowił Bez powołania nie ma posłania – nie ma posłania bez powołania

W niedzielę, 2 kwietnia 2017, minęło 55 lat odkąd wierny Pan powołał mnie według Swojej woli zgodnie ze Swym planem zbawienia. Paweł świadczy o swoim powołaniu trzykrotnie: w Dz. Ap. 9, w Dz. Ap. 22 i

w Dz. Ap. 26. Brat Branham również wielokrotnie składał świadectwo o swoim powołaniu. Kto znalazł łaskę u Boga, wierzył; kto nie, omijał to. To samo dzieje się teraz.

Apostoł Paweł przedstawił się tak: „**Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej**” (Rzym. 1, 1). Także apostoł Jakub przedstawił się jako sługa: „**Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa...**” (Jak. 1, 1). To samo uczynił apostoł Piotr: „**Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych...**” (2. Piotra 1, 1). Wierny sługa robi wszystko dokładnie według wskazówki swego Pana, jak nakazuje mu jego Pan.

W różnych okólnikach donosiłem także o innych przeżyciach będących w bezpośrednim związku ze służbą, którą zlecił mi Zbawiciel osobiście. Wielokrotnie zwracał się do mnie „Mój sługo” i mogę wymienić każde miejsce, gdzie i kiedy się to stało. Ani razu nie był to sen, za każdym razem byłem na jawie. Jak Paweł mogę powiedzieć przed Bogiem i ludźmi: „**A gdy byłem... stało się...**” (Dz. Ap. 22, 6). Któż może pojąć, co to znaczy usłyszeć wszystko przenikający głos Pana i któż pojmie odpowiedzialność, gdy uzyskuje się bezpośrednio wskazówki?

- KREFELD: Moje świadectwo o potężnym przeżyciu 2 kwietnia 1962 jest Wam wszystkim znane od lat. O świcie usłyszałem potężny głos Pana: „**Mój sługo, twój czas dla tego miasta wkrótce się skończy. Poślę cię do innych miast, byś zwiastował Moje Słowo**”. Odpowiedziałem: „Umiłowany Panie, oni nie będą mnie słuchać...”. JEHO odpowiedź brzmiała: „**Mój sługo, nadejdzie czas, kiedy będą cię słuchać. Zaopatrzenie się w pokarmy i artykuły żywnościowe, ponieważ nadejdzie wielki głód. Wtedy będziesz stał wśród ludu i rozdzielal pokarm...**”, a potem nastąpiły szczegóły, jakie mam mieć na względzie. Dwie ostatnie rzeczy, które Pan mi nakazał, to: „**Mój sługo, nie zakładaj żadnego lokalnego zboru i nie wydawaj żadnego śpiewnika, bo są to znaki denominacji...**”. Jestem przekonany, że lokalne zbory są biblijne, ale to nie moje zadanie, by w innych miastach i krajach zakładać zbory. Nawet jeśli u nas i we wszystkich zborach zwykło śpiewać się ze śpiewnika, nie wolno mi wydawać żadnego własnego. Dokładnie stosowałem się do tego, co Pan powiedział.

- MARSYLIA, Francja: „**Mój sługo, wstań i przeczytaj 2. Tymoteusza 4, bo chcę z tobą mówić...**”. Poprzedniego wieczoru zadano mi pytanie, czym jest siedem grzmotów z Objawienia 10. Nie miałem na to odpowiedzi. Następnego poranka sam Pan udzielił mi odpowiedzi za pośrednictwem Pisma Świętego: „**Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, nappominaj z wszelką cierpliwością i pouczeniem**”. Potem odłożyłem moją Biblię na stół, podniosłem ręce i powiedziałem: „Umiłowany Panie, tak jak mi nakazałeś przeczytać ten tekst, tak to, co powiedziało siedem grzmotów, nie zostało zapisane jako Słowo Boże. Dlatego nie można tego głosić”. To jest TAK MÓWI PAN. Prawdziwi słudzy Jezusa Chrystusa zostali zobowiązani przez samego Boga do zwiastowania tylko tego, **co jest napisane** (Obj. 1, 1-3) i nie wolno im z napisanego niczego ujmować ani do tego niczego dodawać (Obj. 22, 18-20). Siedem grzmotów z Obj. 10 rozlegną się przecież dopiero, gdy Pan przyjdzie jako Anioł Przymierza i postawi Swoje stopy na lądzie i morzu.
- KREFELD: Wizja o polu pszenicy i kombajnie była nadzwyczajna. Bardzo szydzono z tego przeżycia. Pewien brat napisał przed wieloma laty nawet o tym broszurę pod tytułem *Akta kombajnu*. Przedstawiono mnie tam jako antychrysta, zwodziciela itp. i bardzo wyśmiano. Przed obliczem Boga podaję dalej tylko to, co widziałem i słyszałem: W duchu zostałem przeniesiony na wielkie, przejrzałe pole pszenicy i widziałem, jak pełne kłosa, które były już nadpalone przez słońce, skłaniały się wszystkie jednakowo. Wiem, że w ciągu całego czasu łaski Słowo było siane jako nasienie i że w każdym okresie zboru nastąpiły żniwa dusz zwycięzców. Jednak Pismo mówi także o tym, co stanie się bezpośrednio na końcu: że pszenica zostanie zebrana do niebiańskiego spichlerza (Mat. 3, 12). Zauważyłem, że na całym polu pszenicy nie było ani jednego ostu i widziałem w Duchu, że chwasty zostały już zebrane, jak jest napisane: „**Zbierzcie najpierw kłóki i powiążcie go w snopki...**” (Mat. 13, 30). Potem spojrzałem w lewo i zobaczyłem zupełnie nowy kombajn. W tym momencie Pan przemówił potężnym głosem: „**Mój sługo, kombajn jest przeznaczony dla ciebie, bo masz zebrać plon...**”. Od razu tam poszedłem i wsiadłem do kombajnu. Ale zrobiło się całkiem ciemno, wydawało się, że w skłębionych chmurach toczy się walka. Powiedziałem: „Wierny Panie, jest za późno, nie dam

radę zebrać plonu: sądy nastają na ziemi”. W następnej chwili słońce z pełną mocą przebiło się przez otwór w chmurach i zaświeciło nad polem pszenicy. Natychmiast uruchomiłem drążki i zacząłem zbierać plon. Właśnie gdy skończyłem, zupełnie pociemniało i słyszałem tylko trzaski i grzmoty.

- KREFELD: **„Mój sługo, odmów podróż do Indii!”** Zrobiłem to, dopiero gdy Pan nakazał mi to ponownie. Już odebrałem bilety z biura podróży i miałem lecieć w ten piątek w październiku 1976. Maszyna z Bombaju do Madrasu, na którą zabukowałem bilet, zapaliła się po starcie, runęła, a wszystkich 96 pasażerów zginęło. Moje nazwisko było na liście pasażerów – tak potwierdziło Ministerstwo Spraw Zagranicznych dzwoniąc do naszego biura – ale mój czas na odejście do domu jeszcze nie nadszedł.
- EDMONTON, Kanada: **„Mój sługo, zgodnie z Mat. 24, 45-47 przeznaczyłem cię do rozdzielania pokarmu we właściwym czasie”**. To była dla mnie odpowiedź z ust Pana, po tym jak dzień wcześniej brat Bablitz zadał mi pytanie, czy moją służbę tak jak służbę brata Branhamu też można znaleźć w Biblii. Aż dotąd sam tego nie wiedziałem. O, Boża wierność! Amen. Brat Branham powiedział mi przecież 3 grudnia 1962: „Bracie Frank, poczekaj z rozdzielaniem pokarmu, aż otrzymasz resztę”.
- KREFELD: **„Mój sługo, gdy zaczniesz się ostatnie działanie, znowu będę z tobą mówił. Wtedy Mój Duch będzie w tobie uświęcony...”**. Wymienione zostało przy tym również miasto Zurych. Trzymam się tego, że Bóg sam na końcu wykona krótko potężne dzieło, w którym będziemy mieli udział: „*Bo Pan wypełni na ziemi swoje słowo skutecznie i bez zwłoki*” (Rzym. 9, 28; Biblia Tysiąclecia).
- KREFELD: **„Mój sługo, gdy otworzą się granice, zawołam oblubienicę z krajów Europy Wschodniej ...”**. W wizji znajdowałem się w wielkiej sali bankietowej na podium. Wchodziło wielu ludzi i siadało. Potem zobaczyłem, że wszędzie były jeszcze wolne krzesła. W następnej chwili rozległ się głos Pana z góry po prawej stronie żyrandolu, pod którym stałem: **„Mój sługo, gdy to się stanie, Moje przyjście jest bardzo, bardzo bliskie!”** Potem zobaczyłem, jak zaczęły wchodzić pojedyncze grupy z krajów wschodnioeuropejskich w uporządkowanym szyku. Brat prowadzący każdej grupy witał

mnie i wchodził z całą resztą do sali. Gdy weszła ostatnia grupa, popatrzyłem po sali – teraz były zajęte wszystkie krzesła. To przeżycie miałem 13 lat przed upadkiem muru berlińskiego w 1989 roku i otwarciem granic wschodnich. Wtedy, w roku 1976, nikt nie mógł sobie wyobrazić, że blok wschodni się rozpadnie i nastąpi zjednoczenie Niemiec i Europy.

- KREFELD: „**Mój sługo, udaj się na sąsiednią działkę, poświęć ją i zbuduj na niej...**”. Na działce obok naszej kaplicy był podczas II wojny światowej obóz jeniecki i była ona wciąż jeszcze oddzielona od naszej płotem wysokim na 2,30 metra. Przez ciasną bramkę, która prowadzi do centrum handlowego, wszedłem na tę działkę, uklęknałem w krzakach i poświęciłem ją Bogu Niebios dla Jego zboru tu na ziemi. Dziś znajdują się na niej budynki misyjne, drukarnia, biuro, pomieszczenia wysyłki i basen do chrztu.
- KREFELD: „**Mój sługo, idź do R. T., zabierz starszych ze sobą i przeczytaj mu Słowo, które wypowiedział Izajasz do Hiskiasza. On wyzdrowieje (Iz. 38)**”. Brat Russ, brat Schmidt i ja wykonaliśmy rozkaz Pana, a Bóg potwierdził Swoje Słowo przez cudowne uzdrowienie!
- KREFELD: „**Mój sługo, idź wypowiedz Słowo, ponieważ wierząca żona nie powinna być znieważana przez swojego niewierzącego męża**”. Pewna droga siostra przyjechała na zgromadzenia całkiem nowym autem z miejscowości oddalonej o ponad 300 kilometrów, jednak gdy chciała udać się w drogę powrotną, samochód nie zapalił – na nic zdały się wysiłki fachowców wśród naszych braci, nawet ADAC² nic nie pomogło. Szedłem właśnie przez pomieszczenie do modlitwy, gdy rozległ się głos Pana. Żaden człowiek nie jest w stanie sobie wyobrazić, jaka pewność, jaki absolut to jest, gdy z ust Pana rozlega się Słowo! Wyszedłem na zewnątrz – kilku braci było jeszcze w pobliżu – podszedłem do tej siostry i powiedziałem: „Idź, zapal auto, bo tak powiedział Pan”. Ta siostra powiedziała: „Ale przecież już wszystkiego próbowano...”. Przerwałem jej: „Nie mów, idź i zrób, co zostało ci powiedziane w imieniu Pana!” Jak powiedziano, tak zrobiono: Auto zapaliło przy pierwszym przekręceniu kluczyka i ona dojechała tym samochodem do domu bez żadnych incydentów! Następnego dnia auto nie wydało z siebie żadnego odgłosu i musiało

² Niemiecki automobilklub, pełni również zadania pomocy drogowej– przyp. tłum.

zostać zawiezione do warsztatu. Tam stwierdzono, że pompa paliwowa była niesprawna i trzeba ją było wymienić na nową.

- KREFELD: W sobotę, 18 listopada 1978, Pan przemówił do mnie około 10⁰⁰ w biurze Centrum Misyjnego: „**Mój sługo, przebadaj Dzieje Apostolskie, czy kiedykolwiek do służby został powołany mąż wraz z żoną**”. Wziąłem moją Biblię, przeczytałem Dzieje Apostolskie i stwierdziłem wkrótce, że nawet siedmiu diakonów zostało powołanych bez ich żon. Wydając ten rozkaz, Bóg sam wskazał, że proroctwo, które rozległo się w maju 1976, że mam poświęcić do służby małżeństwo – co też zrobiłem, mając wrażenie, że jest to TAK MÓWI PAN – było fałszywe.
- KREFELD: W grudniu 1980 w Akrze, stolicy Ghany, w podróży misyjnej przez Afrykę jednej nocy zostałem czterokrotnie ukąszony przez komary. Po powrocie 1 stycznia 1981 zawieziono mnie do szpitala, gdzie rozpoznano malarię w zaawansowanym stadium. Trzy dni później usłyszałem słowa, które wypowiedział ordynator prof. dr Becker do swojego zespołu lekarzy: „Za późno. Za późno. Tu już nic nie pomoże, żaden lek i żadna transfuzja”. Mogłem jeszcze słyszeć, ale byłem za słaby, by cokolwiek powiedzieć. Zauważyłem, że zbliża się koniec, a moje jedyne pytanie brzmiało: „PANIE, mój Zbawicielu, jak stoję przed Tobą?” Potem zostałem zabrany z ciała, przeniesiony pod błękitne niebo i widziałem niezliczony, ubrany na biało zastęp. Wszyscy byli młodzi (Job 33, 25). Bardzo rzucały się w oczy różne kolory włosów. Wszystkie siostry miały rozpuszczone, długie włosy. Majestatycznie byliśmy zabierani coraz wyżej. Potem zobaczyłem coś jak poziomą linię, taką jaką pojawia się podczas wschodu słońca nad chmurami. Wiedziałem w duchu, że potem spotkamy Pana w powietrzu. Dlatego patrzyłem w górę i zobaczyłem Święte Miasto. Moje niebiańskie ciało przeniknęło uczucie niewymownego szczęścia. Wiedziałem, że to jest zachwycenie. Wielkie było moje rozczarowanie, gdy powróciłem do mojego ziemskiego ciała.
- KREFELD: „**Mój sługo, zgromadź mi Mój lud, wszystkich, którzy zawarli ze Mną przymierze przy ofierze. Chcę, by usłyszeli Moje słowa...**”. Później znalazłem dwa miejsca Pisma, które wyrażają to samo: 5. Mojżeszowa 4, 10: „**Zgromadź mi lud, a Ja obwieszczę im moje słowa...**” i Psalm 50, 5-6: „**Zgromadźcie mi wiernych moich,**

którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę. Niebiosą zwiastują sprawiedliwość jego, ponieważ sam Bóg jest sędzią!” **Boży lud, prawdziwy zbór Nowego Przymierza, jest teraz gromadzony, by słuchać Słowa Bożego.** Musimy przyjąć, co Bóg darował nam przez nowotestamentowe zawarcie przymierza: „*Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów*” (Mat. 26, 28). Kto należy teraz do ludu Bożego, przyjdzie, by słuchać Bożego Słowa. Wszyscy inni będą szli dalej swoimi własnymi drogami. Wypełnia się Pismo: „*Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście*” (Jan 8, 47).

- WARNA, Bułgaria: W podróżny misyjnej 15 lipca 1999 około południa zostałem zabrany z ciała do raju: Widziałem składającą się z tęczy, harmonijnie poruszającą się pełnię światła. Wiedziałem w duchu, że tron był wyżej po mojej prawej stronie, ponieważ stamtąd z góry świeciło to światło przypominające bardziej ogień. Po lewej z podniesionymi rękami śpiewał chór męski w języku niemieckim słowa z Psalmu 34: „***Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich. Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia!***” Brat Branham powiedział 68 razy: „Anioł Pański jest tutaj na podium”: To była obecność Pana w nadnaturalnej chmurze światła.

Wszystko to łaska: powołanie, posłanie i związane z tym przeżycia. Pozostanie przy tym, że poselstwo musi poprzedzać drugie przyjście Chrystusa. Brat Branham powiedział tak 17 razy, a nic nie jest w stanie unieważnić tego, co zostało postanowione przed założeniem świata w Bożym planie zbawienia: „***Ja od początku zwiastowałem to, co będzie, i z dawna to, co jeszcze się nie stało. Ja wypowiadam swój zamysł, i spełnia się on, i dokonuję wszystkiego, czego chcę***” (Iz. 46, 10).

Na podstawie boskiego przeznaczenia z góry śmiałem do dzisiejszego dnia wypełniać zbawienno-historyczne zlecenie. Wierny temu, co Pan nakazał mi 2 kwietnia 1962, już w latach 1966/67, krótko po odejściu brata Branhama, wyznaczyłem zgromadzenia w pięciu krajach i 25 miastach Europy Zachodniej. Od roku 1968 jeździłem również do krajów Europy Wschodniej przez Moskwę aż po Ural i Syberię. Dołączyły następne kraje i kontynenty. Jeździłem od miasta do miasta, od kraju do kraju, leciałem

od kontynentu do kontynentu i zwiastowałem Słowo, jak zlecił mi Pan 2 kwietnia 1962 – nawet w Kairze, Damaszku, Aleppo i Bejrucie.

Nauczałem Słowa i zwiastowałem poselstwo także w Kanadzie, w USA, w Ameryce Łacińskiej, w Afryce, w Azji, w Australii i Nowej Zelandii, a nawet w Pekinie, gdzie na początku lat 80-tych przyjęto mnie jak gościa państwowego. Wierny Pan darował łaski na każdą podróż oraz obdarzył Swoim błogosławieństwem. Bardzo poważnie traktuję Jego zlecenie, które potwierdził brat Branham 3 grudnia 1962 w obecności świadków: rozdzielał duchowy pokarm i zwiastując wieczne Słowo Boże, gdzie tylko nadarzy się okazja.

Podczas 55 lat od owego potężnego przeżycia 2 kwietnia 1962 mogłem częściowo wielokrotnie odwiedzić 160 krajów i głosić tam w 650 miastach. Comiesięczne podróże misyjne w całym tym czasie przekroczyły tymczasem 10 milionów mil lotniczych. Nigdy nie zostaję dłużej na jednym miejscu niż 1-2 dni i najwyżej na 2-3 zgromadzenia, potem jadę do następnego miasta, by z Bożego polecenia zwiastować ostatnie poselstwo, aż zostaną wywołani ostatni przeznaczeni. Za pomocą audycji telewizyjnych osiągnęte są także kraje, w których nie byłem jeszcze osobiście. **W ten sposób Ewangelia jest zwiastowana po krańce ziemi wszystkim narodom na świadectwo (Mat. 24, 14), a wybranym na wywołanie (2. Kor. 6, 14-18), a potem przyjdzie koniec; tak powiedział Pan.**

We wszystkich tych latach mieliśmy i tu w Centrum Misyjnym błogosławione zgromadzenia. Nawet jeśli szatan próbował w 1979 roku mnie zniszczyć, zniszczyć zaufanie w boskie powołanie, zniszczyć zbór i ogólnie Boże dzieło, szkalując i pomawiając, to z Bożą pomocą slishmy dalej, jak powiedział Pan już u Iz. 54, 17: *„Żadna broń ukuta przeciwko tobie nie nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. **Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi - mówi Pan**”*.

Prawdziwie wierzący wzięli sobie do serca Słowo naszego Pana: **„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał”** (Jan 13, 20) i pozostali wierni. Niestety, wypełnia się również: *„Lecz nie wszyscy dali posłuch dobrej nowinie; mówi bowiem Izajasz: **Panie! Któż uwierzył zwiastowaniu naszemu?**”* (Rzym. 10, 16). Musiałem zrozumieć, że słudze nie może powodzić się inaczej, niż powodziło się jego Panu i innym

ślugom Bożym, zwłaszcza Jobowi i jego rodzinie. Apostoł Jakub pisze: „*Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Joba i oglądaliście zakończenie, które zgotował Pan* (Job 42, 10), *bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan*” (Jak. 5, 11). Zbór, jak Job, też dożyje podwójnego przywrócenia. Na wieki pozostanie prawdą, co Pan powiedział o zborze: „... *a bramy piekielne nie przemogą go*” (Mat. 16, 18).

Na nasze międzynarodowe zgromadzenia, które odbywają się co miesiąc, przyjeżdżali już bracia i siostry z całego świata. Tymczasem przez Internet podłącza się ponad 1700 kręgów domowych jak i całe zbory w 170 krajach. Wszechmogący Bóg zatroszczył się o wszystkie zakresy: o starszych i diakonów, o śpiewaków i instrumentalistów, którzy wzbogacają nasze nabożeństwa, o braci i siostry mówiących w kilku językach, tak że zarówno nabożeństwa jak i broszury mogą być tłumaczone na 15 języków, o solidnych współpracowników z zakresu techniki, druku i wysyłki. Od początku mogliśmy wysyłać wszystkie broszury, książki, płyty CD i DVD nieodpłatnie na cały świat, ponieważ Bóg pokierował braćmi i siostrami, by wspierali to międzynarodowe dzieło. ON o niczym nie zapomniał. Niech Mu będą dzięki za to.

Wkrótce oczekujemy kończącego działania Bożego wśród tych Jego, jak jest napisane u Jak. 5, 7-8: „*Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz. Bądźcie i wy cierpliwi, umocnijcie serca swoje, bo przyjście Pana jest bliskie*”. Błogo wszystkim, którzy mają teraz udział we wszystkim, co Bóg obecnie czyni!

Początek i koniec Reformacji

W tym roku zarówno ewangelicki jak i katolicki kościół przeprowadzają szereg po części ekumenicznych uroczystości na pamiątkę Reformacji zapoczątkowanej przez Lutra przed 500 laty. Jednak właściwie przypomnienie sobie tego, co jest napisane w Biblii, osobistego nawrócenia do Chrystusa, Zbawiciela, i osobistej łączności z Bogiem zaczęło się już 150 lat wcześniej od Johna Wycliffa w Anglii i Jana Husa w Czechach. Erazm z Rotterdamu, Holender, jako pierwszy opublikował Nowy Testament w

[illegible]

Kto czyta, jak różne było poznanie reformatorów i jak różne tematy, na które się między sobą sprzecali, zrozumie, że był to tylko początek. Nastąpiły następne rozbudzenia pod wodzą Menno Simmonsa jako założyciela mennonitów, Johna Smitha jako prekursora baptystów, jak również Johna Wesley'a, który przewodził rozbudzeniu będącemu początkiem metodystów. W następnych wiekach biblijne tematy i przeżycia zbawienne były coraz bardziej włączane w zwiastowanie również przez hrabiego Zinzendorfa dla braci morawskich i innych kaznodziei rozbudzeniowych. Tak było aż do początku XX stulecia. Rozbudzenie zielonoświątkowe, które zaczęło się od wylania Ducha 9 kwietnia 1906 na ulicy Azusa Street w Los Angeles, przyniosło przełomowy powrót do prachrześcijaństwa, co się tyczy darów Ducha, ale jeszcze nie do czystej nauki apostołów. Większość powstałych z tego zborów zielonoświątkowych pozostało przy wyznaniu wiary w Tróję, które zostało uformowane w roku 325 w Nicei, a na soborze w Konstantynopolu w roku 381 zostało uzupełnione i nazwane »apostolskim wyznaniem wiary«. Należy dokładnie powiedzieć, że na wymienionych soborach nie było żadnych apostołów. **BIBLIJNE wyznanie**

wiary jest tylko w Biblii i tylko to, czego nauczali apostołowie na zlecenie zmartwychwstałego Zbawiciela pod bezpośrednim kierownictwem Ducha Świętego, **jest apostołskie i wiążące dla zboru Jezusa Chrystusa aż do końca**. To zwiedzenie, gdy pisze się pod tytułem Żadnej innej ewangelii, jeśli potem i tak jest prezentowany tradycyjny przekaz. Nic nikomu nie pomoże posługiwanie się zwrotem *wierny Biblii*, jeśli potem następuje wyznanie, które powstało dopiero wraz z kościołem państwowym w IV wieku, ale z Biblią nie ma nic wspólnego. Zbawiciel mówi u Jana 17 nie o jedności wielu kościołów, lecz o duchowej jedności wierzących: „... jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli...”.

Wszyscy we wszystkich chrześcijańskich wyznaniach powinni poważnie zastanowić się nad tym, co musiał napisać apostoł Paweł na zlecenie Boga:

„Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje” (1. Kor. 3, 10).

„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu” (Ef. 2, 20-22).

„Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef. 4, 5-6).

„Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!” (Gal. 1, 8).

Wszyscy reformatorzy mieli wspólną cechę: odrzucili papieża jako Namiestnika Chrystusa, jak i popularny wówczas handel odpustami, kult Marii, w ogóle kult świętych, obrazy i relikwie. Obejmowało to także porządki w zreformowanych budynkach kościelnych: posagi, obrazy, nawet organy zostały usunięte. Niestety, nauka w powstałych kościołach i wolnych kościołach wciąż jeszcze nie zgadza się z nauką apostołów; dokładnie spojrzawszy każda społeczność wyznaniowa głosi swoją własną ewangelię.

Apostołowie nie zostawili nam ani trzech, ani siedmiu zbawiających sakramentów. Wypełniali rozkaz misyjny z Mat. 28, 19, by głosić Ewan-

gelię o pojednaniu z Bogiem, o odpuszczeniu grzechów i zgodnie z Mar. 16, 16 **chrzcili** wszystkich, którzy uwierzyli, **w imię Jezusa Chrystusa**. To jest nowotestamentowe imię przymierza, w Którym Bóg objawił się jako Ojciec w Synu i przez Ducha Świętego. Zbawienie Boże jest tylko w Nim (Dz. Ap. 4, 12). Formuły Trójcy „w imię Ojca, w imię Syna i w imię Ducha Świętego” nie użyto w Biblii ani razu. Międzynarodowa historia Kościoła poświadcza, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa chrzczeni byli tylko ci, którzy uwierzyli, i to w imię Pana Jezusa Chrystusa przez zanurzenie. Nieporozumienie odnośnie Mat. 28, 19 datuje się na sobór w roku 381.

W Dz. Ap. 2, w dzień założenia zboru, głoszono pokutę i przebaczenie grzechów: „*A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego*” (w. 38). Ochrzciło się pierwsze trzy tysiące tych, którzy uwierzyli (w. 37-41). To jest jedyny obowiązujący wzór przez całe Dzieje Apostolskie: Filip głosił w Samarii i napisano o tych, którzy uwierzyli: „... *byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa*” (rozd. 8, 14-17). Piotr głosił w domu rzymskiego setnika Korneliusza Ewangelie Jezusa Chrystusa i Duch Święty spadł na słuchaczy. Potem czytamy: „*I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa...*” (rozd. 10, 43-48). Paweł głosił w Efezie tym, którzy wyznawali naukę Jana Chrzciiciela: „*A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa*” (rozd. 19, 3-6). To obowiązuje w zborze Jezusa Chrystusa aż do końca.

W kontekście jubileuszu Reformacji napisano setki artykułów, za i przeciw, o Marcinie Lutrze i samej Reformacji. Jeden z tytułów brzmi *500 lat rozdzielenia wystarczy*. Wszędzie odbywają się nabożeństwa pojednania. Zawsze chodzi tam o „jedność w wielości”. Ale gdzie jest pojednanie jednostki z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela (2. Kor. 5, 14-21)? Gdy kościoły-córki powracają na matczyne łono kościoła Rzymu, świadczą tym samym, że duchowo tam należą. Wszyscy, którzy znajdują łaskę u Boga, powracają do pierwotnego zboru, do nauki apostołów, która wyszła z Jerozolimy. Teraz rozlega się ostatnie wołanie, skierowane do wszystkich prawdziwych wierzących bez względu na przynależność religijną, a oni pójdą za nim. „*Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący*” (2. Kor. 6, 17-18).

Tak wygląda podział na grupy światowego chrześcijaństwa



Rzućmy okiem na całe chrześcijaństwo. Kto z tych ponad 2 miliardów dożył prawdziwego nawrócenia do Chrystusa? Kto dożył znowuzrodzenia ze Słowa i Ducha, którego żąda sam Pan: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego*” (Jan 3, 3)? Kto ma za sobą zbawienne przeżycia, jakie znamy z czasów prachrześcijaństwa? Jeszcze wciąż obowiązuje, co napisał apostoł Jan: „*A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota*” (1. Jana 5, 11-12). Żadna religia, chrześcijańska też nie, nigdy nie przyniosła człowiekowi przebaczenia grzechów i Bożego zbawienia.

Także 300 milionów zielonoświątkowców i charyzmatyków musi zadać sobie pytanie: Ilu z was pokutowało, prosiło o wybaczenie grzechów i dało się biblijnie **ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa**? Czy nie jest raczej tak, że wszystkie kościoły i wolne kościoły zwiastują swoją własną ewangelię i budują własne królestwo – nie na Chrystusie, skale zbawienia, lecz na swym własnym wyznaniu wiary? To poważne słowa, które Pan wypowiedział u Mat. 7, 21-23: „*Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie*”.

Rzym – stolica świata



W piątek, 24 marca 2017, papież Franciszek przyjął w Watykanie szefów państw i rządów krajów członkowskich Unii Europejskiej oraz przywódców unijnych instytucji. Szczególną okazją były obchody 60-lecia Traktatów Rzymskich. Traktaty Rzymskie zostały podpisane 25 marca 1957 przez przedstawicieli Republiki Federalnej Niemiec, Belgii, Holandii, Luksemburga, Francji i Włoch w Pałacu Konserwatorów w Rzymie. Są one podstawą Unii Europejskiej. Już na początku ubiegłego roku papież powiedział na konferencji prasowej, że zrobi wszystko, by Unia Europejska miała moc i inspirację do posuwania nas naprzód. Wszystkich 27 państw podpisało teraz wspólne oświadczenie w tej samej Sali, w której w roku 1957 podpisano Rzymskie Traktaty.

Stare przysłowie mówi: „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale tylko jedna z niego wyprowadza”. Prorok Daniel widział już cztery mocarstwa (Dan. 2, 36-45; Dan. 7, 1-8): babilońskie, medo-perskie, greckie i jako ostatnie rzymskie, które zaczęło się w roku 63 p.n.e. Gdy Karol Wielki w roku 800 w bazylice św. Piotra w Rzymie został koronowany na cesarza przez papieża Leona III, uznał się za następcę rzymskich cesarzy. Do roku 1806 »Święte Cesarstwo Rzymskie« było oficjalnym określeniem obszaru władzy rzymsko-niemieckich cesarzy.

W Internecie można najłatwiej śledzić, jak Watykan jest zamieszany we wszystko, co się dzieje na świecie. Głównie chodzi przy tym o pokój i bezpieczeństwo. Cel w światowym punkcie zapalnym pod nazwą »Bli-

ski Wschód» zostanie pozornie osiągnięty zawarciem traktatu pokojowego między Izraelem a Palestyńczykami dzięki bezpośredniej mediacji Watykanu. Ale potem wypełni się, co już wtedy napisał Paweł z proroczą dalekowzrocznością: „*Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagle zagłada...*” (1. Tes. 5, 3).

Co się tyczy Izraela, powinniśmy traktować poważnie to, co sam Bóg powiedział do Abrahama: „*I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi*” (1. Mojż. 12, 3). To obowiązuje jeszcze dzisiaj, tak samo obietnica: „*I weźmie Pan Jude w posiadłość dziedziczną, jako swój dział w ziemi świętej, i znowu obierze Jeruzalem*” (Zach. 2, 16). Judea należy przecież do starożytnych terenów Izraela, a Jerozolima była stolicą Izraela od czasów króla Dawida. Jerozolima/Jeruzalem jest wspominana w Biblii 780 razy. Zgodnie z Jego planem Bóg Pan zakończy Swoje dzieło zbawienia najpierw ze zbojem z narodów, a potem z Izraelem (Rzym. 11 i. in.).

Biblijnie wierzący powinni zwracać uwagę na znaki czasu i brać poważnie słowa Pana: „*A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze*” (Łuk. 21, 28).

Jak Paweł zwiastuje cały plan Boży (Dz. Ap. 20, 27) i w swoich listach porusza naprawdę każdy biblijny temat, wyraźnie przedstawia każdą naukę, tak stało się to teraz ponownie. W naszym czasie William Branham był mężem posłanym przez Boga. Naprawdę na nowo postawił na świeczniku podstawowe nauki zboru. Przedstawił na fundamencie apostołów pierwotną naukę o Bóstwie, chrzest, Wieczność Pańską i wiele innych tematów.

Z korektą nie możemy czekać aż do Sądu Ostatecznego: wtedy będzie już na zawsze za późno. Sąd zaczyna się teraz od domu Bożego: „*Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakżż koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej?*” (1. Piotra 4, 17). Dzięki prawdziwemu zwiastowaniu w zborze Jezusa Chrystusa na całym świecie jest teraz wszystko przywracane i dokańczane.

Skoro tylko ostatnie poselstwo wypełni swój cel, Pan przyjdzie jako Oblubieniec (Mat. 25, 1-10) i weźmie do siebie zbór oblubienicy (Jan 14, 3). Mądre panny wejdą na ucztę weselną jako oblubienica Baranka (Obj. 19, 7). Wierzę temu, co Pan powiedział bratu Branhamowi, mianowicie że poselstwo objawionego Słowa, które zostało mu powierzone, poprze-

dzi drugie przyjście Chrystusa. Teraz do końca zbliża się wszystko, także prawdziwe zwiastowanie prawdziwego Słowa. Błogo temu, kto może wierzyć Bogu, jak Abraham Mu wierzył (1. Mojż. 17, 5; Rzym. 4, 17)!

Paweł mógł napisać w ostatnim liście do Tymoteusza: „**Ale Pan stał przy mnie i dodał mi sił, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej**” (2. Tym. 4, 17). Dziękuję mojemu Panu, że On sam mnie powołał, posłał i darował wskazówki. Kończąc dziękuję Mu za przywilej, że do dzisiaj śmiałem nieść czyste poselstwo Słowa na cały świat. JEMU niech będzie cześć na wieki.

W Chrystusie jesteście serdecznie złączeni ze wszystkimi braćmi i siostrami na całym świecie i pamiętamy o sobie wzajemnie w naszych modlitwach. Niechby Bóg Pan szczególnie pobłogosławił na całej ziemi braci, którzy rozdzielają czyste Słowo, czysty duchowy pokarm.

„A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, jednemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen” (Juda 24-25).

Wszyscy czekamy, by wypełnił się 1. Tes. 4, 13-18: „*Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana*”.

Niech Pan błogosławi Was wszystkich.

A handwritten signature in black ink, reading "Br. Frank". The signature is written in a cursive, flowing style with a long horizontal stroke extending to the right.

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wydawca: Ewald Frank, misjonarz, Postfach 100707, D-47707 Krefeld

Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.

Drodzy bracia i siostry w Panu!

Z głęboką wdzięcznością w sercu spoglądam wstecz na 47 lat, odkąd znam brata Franka. Mogę naprawdę powiedzieć jak owa wdowa: „*Teraz poznałam, że jesteś mężem Bożym i słowo Pana naprawdę jest w ustach twoich*” (1. Król. 17, 24).

Od początku śmiałem słuchać z ust brata Franka tłumaczonych kazań brata Branhama w języku niemieckim i czytać broszury oraz okólniki, które pisał na wszystkie ważne biblijne tematy.

Prorocze Słowo na nasz czas zostało biblijnie uporządkowane, tak samo wszystkie wydarzenia, które są powiązane z czasem końca. Znacznie przyczyniło się to do naszego duchowego wzrostu.

Ja sam mogę poświadczyć, jak Duch Boży działał w zgromadzeniach. Słowo Boże za każdym razem było nam objawiane świeżo od tronu Bożego.

Dzięki Bożej łasce mogłem i ja towarzyszyć bratu Frankowi w niektórych podróżach misyjnych, szczególnie do krajów portugalskojęzycznych.

Zostało zasiane oryginalne nasienie, Boże Słowo. Była zwiastowana ta sama nauka, którą otrzymali apostołowie naszego Pana. Zostaliśmy przyprowadzeni z powrotem do wiary naszych ojców zgodnie z obietnicą z Mal. 3, 23-24. Zgromadzony pokarm rozdzielono zgodnie z Mat. 24, 45-47.

Nigdy nie słyszałem z ust brata Franka czegoś innego niż czyste Słowo Boże. Są tacy, którzy zatrzymali się przy potężnej służbie brata Branhama i na własną zgubę przekręcają jego trudne do zrozumienia wypowiedzi (2. Piotra 3, 16). I są tacy, którzy podążają za tym, co Bóg obecnie czyni, porządkując wszystko biblijnie.

Znajdujemy się teraz bezpośrednio przed powtórным przyjściem Pana. Bądźmy pełni gorliwości i przynosmy przed Boga w modlitwie Boże dzieło, a szczególnie nosiciela Jego Słowa. Pamiętajcie: Najlepsze jeszcze na-
dejdzie!

Złączony w miłości Chrystusa,

Wasz brat Helmut Miskys